

Polska wersja podatku estońskiego to patologia. Strzeżcie się go!

16 grudnia 2020

Kiedyś pisałem, że ulgi podatkowe w Polsce wyglądają, jakby były tworzone przez psychopatów, których celem jest złapanie zwiedzonego ulgą podatnika w pułapkę, a następnie zniszczenie mu życia poprzez wykorzystanie umieszczonych w uldze kruczków prawnych. Przykrym tego przykładem są dziesiątki tysięcy ofiar ulgi meldunkowej, ludzi, którzy w wyniku skorzystania z ulgi wpadli w olbrzymie długi, czasem prowadzące do samobójstwa. Kolejnym przykładem takiej ulgi, która niechybnie doprowadzi do złamania życia niejednego przedsiębiorcy, będzie tak zwany CIT estoński.

CIT estoński w Estonii polega na tym, że spółka nie płaci podatku dochodowego, do momentu wypłaty dywidendy. To jest proste jak przedłużanie gatunku. Dzięki temu rozwiązaniu Estonia się bogaci i przyciąga spółki z całej Europy. W Polsce, o czym zaraz się przekonacie, będziemy mieli karykaturę, patologiczną wersję tego podatku, która będzie skomplikowana, trudna, niejasna, a co najgorsze, doprowadzi do konieczności zapłaty wyższego podatku niż w przypadku braku CIT estońskiego, co doprowadzi do upadku wiele przedsiębiorstw. CIT estoński ma tyle wspólnego z Estonią, co ryba po grecku z Grecją.

Pierwsza trudność to kryteria. Nie każda spółka może wejść od stycznia na CIT estoński. Musi mieć przychody niższe niż 100 mln zł (z VAT!!!), zatrudniać minimum trzech pracowników, nie może mieć udziałów w innych spółkach ani należeć do innych spółek oraz, co najważniejsze, musi wykazywać ciągły wzrost zatrudnienia lub nakładów na środki trwałe. W system estoński wchodzimy na 4 lata, po których możemy to przedłużyć o kolejne

czteroletnie okresy, dopóki ustawa ta będzie obowiązywać lub do końca świata.

Teraz robi się najciekawiej. Jeżeli postanowimy nie przedłużyć obecności naszej spółki w tym systemie lub stracimy do niego prawo, na przykład w wyniku braku wzrostu nakładów, to musimy zapłacić karny podatek od dochodów ze wszystkich lat, w których byliśmy w systemie estońskim. Po ośmiu latach nie jesteśmy w stanie się już rozwijać? To dostajemy na twarz podatek za 8 lat. I to według karnej stawki, wyższej niż normalna, to znaczy, w zależności od wielkości naszej spółki – 15% lub 25%. Jak łatwo policzyć, po 8 latach powinniśmy zapłacić podatek w wysokości dwuletnich dochodów naszej spółki. Żeby było tragiczniej, pamiętajmy, że taka spółka nie musi mieć tyle wolnych środków. Przecież do tej pory starała się przekazywać dochód na inwestycje, po to, by spełnić kryteria ich wzrostu. Trzeba będzie brać kredyt lub sprzedawać majątek, żeby zapłacić ten podatek.

Oznacza to, że nasza spółka musi rosnąć w nieskończoność. Jeżeli przestanie się rozwijać, będzie musiała opuścić system i zapłacić bardzo wysoki podatek od dochodów z wielu lat. W sumie to jest jeszcze gorzej. Założmy optymistycznie, że rzeczywiście cały czas rośniemy. Wtedy i tak w końcu dobijemy do tych 100 mln zł przychodu i znowu dostaniemy do zapłaty karny podatek od dochodu z wielu lat.

To jest śmiertelna pułapka. Kto raz wejdzie w ten system, kiedyś, za 4, 8, 12 albo 16 lat zostanie położony koniecznością zapłaty podatku od dochodu z wielu lat. Dodatkowo będziecie musieli się pilnować, czy przypadkiem któryś wydatek spółki nie zostanie uznany za niejawne wyjmowanie z niej pieniędzy lub za wydatek na rzecz właściciela, a nie spółki. W tych wypadkach również pojawi się konieczność zapłaty karnego podatku.

Nie wiem, czy to celowo zastawiona pułapka, mająca na celu zniszczenie polskiej przedsiębiorczości, czy efekt głupoty i

problemów z rozumieniem konsekwencji takich zapisów. Stanowczo zniechęcam przedsiębiorców do wyboru tej formy opodatkowania. Nie podpisujcie tego cyrografu. Będzie to korzystne tylko w wyjątkowych okolicznościach, przy założeniu optymistycznego rozwoju sytuacji. Za kilka lat zostaniecie zmuszeni do kombinowania, jak wydostać majątek z tej spółki, by go nie stracić w wyniku nałożeniu tego podatku. To jest gorsze niż jak rata balonowa w kredycie, bardziej przebiegłe niż to betonowe koło ratunkowe rzucone przedsiębiorcom wiosną. Nie polecam, a wręcz stanowczo większości firm to odradzam. Uciekajcie z tej pułapki zastawionej przez rząd Morawieckiego.

Autorstwo: [Sławomir Mentzen](#)

Źródło: [ProKapitalizm.pl](#)